

Po kilkunastu latach przerwy odradza się na Białostocześnie społeczno-kulturalny ruch ukraiński. Pierwsze koło Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego na tym terenie powstało trzy lata temu w Kleszczelach. Założył je **Andrzej Sidoruk**, absolwent Akademii Rolniczej w Lublinie, który w czasie studiów działał w Radzie Kulturalnej Mniejszości Narodowych przy ZSP i tam zetknął się z młodymi Ukraińcami.

Andrzej Sidoruk nawiązywał do tradycji ukraińskich w Kleszczelach. Po Październiku 1956 roku istniało tu koło UTS-K, działał 30-osobowy zespół teatralny, który w roku 1966 zajął pierwsze miejsce na ogólnopolskim przeglądzie zespołów amatorskich w Przemyślu. Ostatnie dokumenty z pracy tamtego koła pochodzą z roku 1970.

Koło założone, a właściwie reaktywowane w roku 1985 jest dużo mniejsze od poprzedniego, liczy 21 osób. Ale też i sytuacja w Kleszczelach zmieniła się bardzo w ciągu tych kilkunastu lat, w połowie wydłudniły się okoliczne wsie, młodzi ludzie, którzy w nich jeszcze zostali, żyją myślą o wyjeździe do miasta.

Rok później grupa młodzieży szkolnej z Czeremchy zwróciła się do Zarządu Głównego UTS-K o zezwolenie na założenie koła. List zaskoczył działaczy warszawskich, którzy ni-

gdy przedtem nie słyszeli o ruchu ukraińskim w tej miejscowości. Zezwolenia udzielono, koło wstało i działa bardzo prężnie. Zorganizowało kilka dużych imprez, występował chór „Zurawie”, Zespół Pieśni i Tańca „Dumka” z Górowa Iławckiego, zespół „Bandura” z Przemyśla. W Czeremesie odbywają się uroczyste obchody rocznic urodzin i śmierci Tarasa Szewczenki, które to dni są niejako świętami narodowymi Ukraińców.

obecnie studentem Uniwersytetu Jagiellońskiego:

— W szkole podstawowej, chociaż uczyłem się języka białoruskiego, sprawa przynależności narodowej mało mnie interesowała. Na zeszytach do polskiego pisałem, jak inni, „Język ojczysty”. Potem poszedłem do liceum białoruskiego, ale dziwiło mnie, gdy ktoś w ankiecie wpisywał narodowość białoruską. Język białoruski do mnie nie przemawiał,

przez **Jana Kiryziuka** almanachu „Nasz Hołos”, w którym zamieszczane są utwory w miejscowym dialekcie, a także w literackim języku ukraińskim. Czwarte z kolei koło UTS-K w naszym województwie zawiązało się w Białymstoku, a piąte już wkrótce powstanie w Hajnowce.

Jak się zdaje, na decyzje wielu tych młodych ludzi, którzy opowiedzieli się za ukraińskością, duży wpływ miało ukazanie się w roku 1980 I tomu „Atlasu gwar wschodniosłowiańskich Białostoczczyzny”, opracowanego przez Instytut Słowiaoznawstwa PAN. Otóż „Atlas...” zawiera m.in. hasła dotyczące wsi prawosławnych położonych między Bugiem a Narwią. Ich autorzy uznają język, jakim się tu mówi, za „gwarę o cechach języka ukraińskiego”.

Eugeniusz Ryżyk, jeden z czołowych działaczy UTS-K na Podlasiu, powiada, że prawosławnych mieszkańców tych ziem uznano za Białorusinów, nie pytając ich o zdanie. W czasie I wojny światowej naukowcy niemieccy orzekli, że tutejszy język jest zbliżony do ukraińskiego, ale sztab armii niemieckiej miał interes w tym, by ziemię między Bugiem a Narwią uznać za strefę wpływów białoruskich. I tak już pozostało. Jednakże wielu prawosławnych mieszkańców tych wsi nigdy nie czuło się ani Białorusinami ani Polakami. Dlatego — powiada E. Ryżyk — o kimś, kto teraz deklaruje się jako Ukraińiec, nie można mówić, że wyrzeka się białoruskości.

Ruch ukraiński między Bugiem a Narwią

Po młodych Ukraińcach z Czeremchy zorganizowali się ich koledzy z Bielska Podlaskiego. Koło UTS-K powstało w Bielsku w roku 1987, ale ruch ukraiński zaczął się w tym mieście dużo wcześniej i to wśród młodzieży z liceum białoruskiego. Grupa uczniów z tej szkoły uznała, że język, którym się posługują między sobą jest odmianą ukraińskiego. Wówczas to zawiązane w roku 1981 szkolne koło „Rozbudzony Hołos” zmieniło nazwę na „Rozbudzony Hołos”. O tej ewolucji mówi **Jerzy Hawryluk**, który jest

niemniej jako fotoamator współpracowałem z „Niwą”. Dopiero w trzeciej klasie liceum dowiedziałem się, że moja ojczysta mowa jest dialektem ukraińskiego. Odtąd zacząłem prenumerować „Nasze Słowo” i w jakiś czas potem zająłem drugie miejsce na konkursie literackim ogłoszonym przez to pismo.

W tym czasie **Jerzy Hawryluk** znał już **Eugeniusza Ryżyka** oraz innych działaczy ukraińskich z Bielska. Dołączył też do grupy literatów skupionych wokół redagowanego

KAZIMIERZ ROSIŃSKI

Nr 15 (1428)



STRONA 6